

w „Kazaniu na Górze” naucza: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie”. Jezus, który „dla nas stał się ubogim, aby nas swoim ubóstwem ubogacić” ma stanowić dla nas stały punkt odniesienia w osiąganiu świętości. **Być ubogim to być wolnym od ulegania powabom Świata, które nie dają człowiekowi prawdziwego szczęścia.** Sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim. To też jest odpowiedź ze styku życia doczesnego i wiecznego. Gdy przeniesiesz się do wieczności – nic ci nie będzie potrzebne. Inni rozdadzą albo spadkobiercy rozdrapią twoje dobra. Ty nie weźmiesz niczego. Jeśliś mądry – rozdaj na czas to, co posiadasz. Jeśliś mądry – rozdaj potrzebującym. W ten sposób majątek posłuży dłużej, niż czas twego życia. By jednak zdobyć się na rozdanie wszystkiego, trzeba... Właśnie, trzeba mądrości, ogromnej mądrości. We wrześniu roku 1997 Świat zegnał kogoś w ten właśnie sposób mądrego – Matkę Teresę z Kalkuty. Ona w całej rozciągłości spełniła radę Jezusa: Zachowuj przykazania i rozdaj, co posiadasz. Nikogo to nie dziwi, że po dziewięciu miesiącach dziecko



porzucą łono matki. Gdyby pozostało jeszcze na dziesiąty miesiąc, obumarłoby i zapewne matka też umarłaby w bólach. Nikogo nie dziwi także to, że w chwili zawarcia małżeństwa porzucą się własną rodzinę, by założyć nową. Gdy syn nie przestaje być synem dla mamusi, a jednocześnie sam staje się już mężem i ojcem, to wszyscy wiedzą, czym to grozi. Dlaczego więc miałoby nas dziwić, że potrzeba porzucić ten Świat, by wybrać Nowy? Ten Świat jest łonem dla ludzkiej duszy i pewnego dnia usłyszymy od Jezusa takie same Słowa jak ów bogaty młodzieniec.

UBÓSTWO SPOSOBEM NA OSIĄGNIĘCIA NIEBA

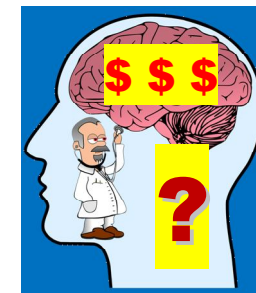


Ubóstwo w potocznym rozumieniu ma pejoratywne znaczenie. Ludzkość od wieków walczy z ubóstwem na Świecie. Słowo „ubóstwo” należy do słownika problemów ekonomicznych i społecznych. Tymczasem szkoda, że stało się ono wielkim synonimem biedy, nędzy i braku. Chrześcijaństwo rzuciło nowe światło na ubóstwo tak dalece, że stało się ono cnotą, jeśli tylko jest właściwie rozumiane i realizowane. Zaczniemy może od przypowieści o bogaczu i Łazarzu, która poucza nas, że pomyślność na tym Świecie, życie w dostatku raczej nie prowadzą do radości w Świecie przyszłym. „Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Niebieskiego”. To oczywiście nie znaczy, że nie jest możliwe, aby bogaty został zbawiony, ale jest mu o wiele trudniej to zbawienie osiągnąć. Ucho igielne w znaczeniu biblijnym to nie mikroskopijna dziurka w igle do szycia, ale spory wyłom w murze miejskim, przez który przepychano z trudem wielbłądy, by nie prowadzić ich do bramy miasta. **Kiedy więc bogactwa utrudniają nam zbawienie? Gdy stajemy się ich niewolnikami, gdy na ich zdobycie poświęcamy zbyt dużo czasu i energii; gdy stają się naszym skarbem, a nawet bożkiem.** Taka sytuacja nie jest wcale rzadka. Ludzie uwikłani w taką pułapkę nie potrzebują Boga ani Jego Darów, uważają, że są w stanie kupić sobie wszystko: zdrowie, szczęście, rodzinę, przyjaciół i Bóg wie, co jeszcze... Czy bogaci muszą rozdać ubogim to, co mają, aby stać się ubogimi w znaczeniu ewangelicznym? Nie, żadną miarą. Jest taki przypadek w nauczaniu Jezusa, gdy rozmawia On z młodzieńcem pragnącym czegoś więcej w życiu: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz

miał skarb w Niebie”, ale Jezus zaraz dodaje: „Potem przyjdź i chodź za mną”. W tym przypadku chodziło więc o powołanie ucznia, o osobę konsekrowaną Bogu. Młodzieniec jednak nie potrafił zrealizować Jezusowej rady, miał zbyt wiele posiadłości, rachunek ekonomiczny wziął górę nad ideałem naśladowania Jezusa, który przecież w ostatnim etapie swojej działalności był bezdomny; tak, nasz Chrystus Pan był człowiekiem ubogim! Z tych rozważań wynika, że ubóstwo jest cnotą mieszczącą w sobie wolność od swojego majątku; taki sposób posiadania, który nie utrudnia nam relacji z Bogiem i nie osłabia zaufania do Niego.

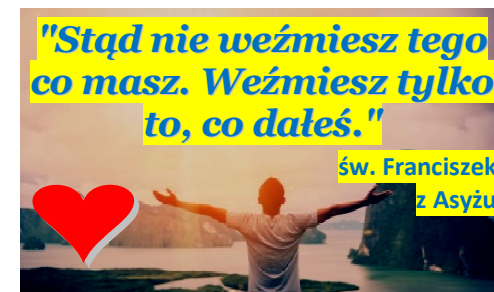
BADANIA NAUKOWE: CZY DOLARY DAJĄ SZCZĘŚCIE?

Pomimo iż wiele osób uważa, że ludzie bogaci muszą być szczęśliwi, musimy wpisać pieniądze na listę rzeczy, które nie uczynią cię szczęśliwym człowiekiem. Chociaż poziom zamożności w Stanach Zjednoczonych potroił się w ciągu ostatnich 50 lat, zadowolenie z życia Amerykanów pozostało na tym samym poziomie, a częstotliwość występowania depresji dramatycznie wzrasta, zwłaszcza u młodszych pokoleń. W krajach, w których dochód narodowy brutto *per capita* przekracza 10 000 dolarów, bogactwo ma minimalny wpływ na poziom zadowolenia z życia. Pieniądze większe niż te, które pozwalają zaspokoić podstawowe potrzeby, nie przynoszą szczęścia. Najbogatsi Amerykanie z listy magazynu Forbes nie są, przeciętnie rzecz biorąc, bardziej szczęśliwi, niż grupa Amisów z Pensylwanii, którzy żyją bez odrzutowców, designerskich butów, operacji plastycznych i (w tym przypadku) nawet telewizji. W obu grupach wynik przeciętny wynosi 5,8 na skali 1-7, gdzie 7 oznacza w zupełności zadowolony z życia. Średnia w grupie studentów międzynarodowej uczelni (4,9) jest niemal dokładnie równa średniej uzyskanej przez mieszkańców slumsów z Kalkuty (4,6), pomimo ogromnych różnic w ich poziomie życia.



MYŚLENIE BOŻE – JAK BYĆ BOGATYM I UBOGIM?

Czy można być ubogim, a jednocześnie majątnym? Oczywiście, że można! Jeśli w materialnych zasobach nie będziemy upatrywać celu samego w sobie, ale będziemy traktować go jako środek do pełnienia dobra, wtedy będziemy wszystko posiadać u Boga. To Bóg będzie nam ukazywał sposoby dobrego wykorzystania swojego bogactwa, będzie nas uczył, jak mądrze pomagać, jak inspirować siebie i innych do rozwoju swojego człowieczeństwa. **Może być też sytuacja odwrotna, można być biednym i nie być ubogim. Można prawie nic nie posiadać i nie cieszyć się błogosławieństwem Boga. Dzieje się tak wtedy, kiedy człowiek łapczywie pragnie, zazdrości, jest chciwy, małoduszny, a tę odrobinę którą posiada pilnie strzeże tylko dla siebie.**



Z PRZYMRUŻENIEM OKA

Biedak pyta bogacza: – Powiedz mi, jak człowiek staje się bogaty? – Trzeba zacząć od tego, – wyjaśnia bogacz – że przez dwadzieścia lat musisz być skąpcem, sknerą, dusigroszem... – No a potem? – dopytuje się biedak z rosnącą ciekawością. – **Potem? Potem Ci już tak zostaje do końca życia.**

